



Małgorzata Figura

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 0000-0001-6253-8912

Dziecko w katastrofie klimatycznej — świadek, ofiara, aktywista

The child facing climate catastrophe: Witness, victim, activist

Abstract: Małgorzata Figura’s article is an attempt to capture the social roles of children when faced with the threat of the impending climate catastrophe. The introduction aims to draw attention to the need to give the floor to young people who can alert the public to changes taking place in the world. This necessity is stressed by researchers who represent children’s studies and who emphasize the importance of children’s perspective in literature and in scientific and social discourses. Figura’s analysis of selected literary texts allows us to see this turn towards the child, which at the same time is also the child’s turn towards nature.

Key words: children studies, childstories, climate catastrophe, voice, activism, capitalocene

Kryzys dzieciństwa? — *children studies* w dobie walki o lepszy klimat

Lata dwudzieste XXI wieku charakteryzuje postawa aktywnego świadka i uczestnika tworzącego się nowego rozdziału w historii ludzkości. Wbrew przewidywaniom Francisa Fukuyamy, autora głośnego eseju pt. *Koniec historii*, spory na tle systemów politycznych nie uległy zakończeniu, a demokracja w wielu krajach i obszarach jest zagrożona. Wydarzenia lokalne — odbieranie praw reprodukcyjnych, nieuzasadnione reformy edukacyjne, szykanowanie osób LGBTQ+, kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej, marazm klimatyczny i wiążąca się z nim ciągła niechęć do podjęcia koniecznych zmian w zakresie transformacji energetycznej, a także te mające zasięg globalny — coraz bardziej widoczne skutki zmian klimatu, pandemia wirusa COVID-19 oraz trwająca inwazja wojsk rosyjskich w Ukrainie — to symptomy współczesności, które ostrzegają, że wolność, pokój na świecie, demokracja nie są dane raz na zawsze, a brak działań mających na celu zadbanie o wspólny dom, jakim jest Ziemia, przynosi katastrofalne skutki.

Gwałtowność przemian dzisiejszego świata, zwłaszcza tych przejawiających się coraz większym cierpieniem istot ludzkich i nie-ludzkich, dotyka w szczególności sposób dzieci i młodzież. Nierówności ekonomiczne (już wcześniej widoczne wśród uczniów z różnych środowisk) pogłębiły się za sprawą epidemii koronawirusa, wpływając na szanse i możliwości edukacyjne:

Jak wynika z opracowania Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA, liczba uczniów borykających się z barierami technicznymi utrudniającymi zdalną edukację to 1,6 mln. Dalej: 7,1% spośród wszystkich uczniów nie miało dostępu do Internetu, 17,3% zgłaszało problemy z dostępem do odpowiedniego sprzętu, gdyż w ich rodzinach liczba komputerów/laptopów/tabletów była mniejsza od liczby uczących się dzieci. Te bariery dostępu dotyczyły przede wszystkim dzieci z rodzin gorzej sytuowanych.

Marczewski, 2020, s. 3

Dane te jednak nie budzą aż takiego przerażenia w obliczu doniesień z wschodniej granicy, gdzie wśród osób młodych bilans ofiar tylko do dnia 8 marca wynosił 41 zabitych (TVN24, 2022). Ci, którzy pozostali na terenie objętym działaniami wojennymi, zostali pozbawieni środków do życia, prawa do edukacji, a nawet prawa do bycia dzieckiem. Ich rzeczywistość została przeobrażona, spotkali się z koniecznością podjęcia działań w obronie ojczyzny bądź, w przypadku najmłodszych pozostających w bombardowanych miastach, z długotrwałym przebywaniem w schronach podziemnych. Rosyjskiej przemocy nie powstrzymuje świadomość pobytu w takich miejscach dzieci, o czym świadczy chociażby fakt zbombardowania teatru w Mariupolu oznakowanego napisem w języku rosyjskim: „dzieci” (Bebłot, 2022).

Młodzi ludzie, którym udało się wraz z ich matkami przedostać do krajów zachodnich, znajdują się w okolicznościach nowych, trudnych emocjonalnie i adaptacyjnie. Możemy tutaj zauważyć sytuację analogiczną do tej, kiedy po wybuchu II wojny światowej osoby młode zostały zmuszone do nagłego wejścia w dorosłość.

Przyjmowanie nowych ról społecznych przez dzieci i młodzież w trakcie trwania obecnej katastrofy humanitarnej wpisuje się w tendencje już od jakiegoś czasu obserwowane w społeczeństwie. Są one przedmiotem zainteresowań teoretyków literatury, zwłaszcza tych, których refleksje skupiają się wokół jeszcze mało znanego nurtu *children studies*. Dostrzegają oni „kryzys dzieciństwa” objawiający się „zmianą aktywności dziecka w przestrzeni społecznej, a także [wynikający — M.F.] z doświadczenia przez nie coraz częściej niedziecięcych ról” (Szyborska, 2020, s. 47).

Perspektywa *children studies* to koncentrowanie się na oddaniu „dzieciom i dzieciństwu głosu, który będzie współmierny z ich rzeczywistością, a nie będzie wyłącznie konstrukcją dorosłych” (Szyborska, 2020, s. 35). Głos to warunek konieczny do wypowiedzenia zaniepokojenia światem, w którym dorastają

młodzi ludzie. Co więcej, oni sami zauważają potrzebę okazania sprzeciwu wobec tego, co nadchodzi. Zmiana funkcji, jaką pełnią w społeczeństwie, jest widoczna za sprawą pokazania ich własnej podmiotowości i braku milczenia, który pozwala na „wyrażenie solidarności, zaoferowania pomocy” (Kozłowska, 2022, s. 1). Takie wsparcie było obecne w działaniach na rzecz ofiar wojennych z Ukrainy. Nie szczędzono go także w momentach, kiedy prawa mniejszości były łamane. Młodzi nie milczą, kiedy zwierzęta spotyka cierpienie. Nie boją się wyjść na ulicę, aby skierować uwagę społeczeństwa na klimat. To oni stają się symbolem aktywizmu na rzecz matki ziemi. Są sprzymierzeńcami natury.

Nie bez przyczyny romantyzm łączył figurę dziecka ze światem pozazmysłowym i sytuował bohaterów dziecięcych blisko krain przyrody:

Właśnie w dziecku, które pojawiło się w utworach przelotnie, momentalnie, jakby w tle [...] poeci epoki widzieli skupienie swoich doznań, przeświadczeń i wiar. Było ono dla pisarzy najmniejszym, a zarazem najpojemniejszym bohaterem, cudownym tworem ziemi i nieba [...].

Braciszewska, 1987, s. 346

To wtedy w utworach literackich zaczęto ukazywać złożoność dzieciństwa. Jednak perspektywa dziecka stale pozostawała niewyrażona, a dziecko było jedynie przedmiotem służącym oddaniu artystycznych idei i programów.

Dopiero dzisiaj obserwujemy „zwrot pajdocentryczny”, który „znacznie poszerzył horyzonty interpretacji dzieciństwa, uruchamiając zróżnicowane konteksty, w jakich uczestniczy dziecko” (Szyborska, 2020, s. 34). Takim kontekstem, bez którego nie sposób byłoby współcześnie pisać i mówić o dziecku, jest katastrofa klimatyczna. To ona stała się czynnikiem budzącym młodych ludzi z marazmu, w którym nadal pozostają dorośli. To ona jednocześnie jest bodźcem angażującym społecznie i politycznie, będącym odpowiedzią na pytania w obrębie „dyskusji nad możliwymi strategiami zwiększania dziecięcego sprawstwa w przestrzeni społecznej” (Szyborska, 2020, s. 34).

Sprawstwo to jest widoczne, kiedy spojrzymy na fenomen Młodzieżowych Strajków Klimatycznych. Tomasz S. Markiewka w książce, w której analizuje kategorię gniewu, nie pomija sposobu na wyrażenie oporu osób młodych i to właśnie w ich działaniach na rzecz klimatu dostrzega realizację produktywnej strony gniewu, dającej szansę na zmiany w zakresie polityki środowiskowej:

Jest jeszcze jedno zjawisko społeczne, które powinno przykuć naszą uwagę. Chodzi o strajki klimatyczne, w których bierze udział polska młodzież. Jest to część szerszego ruchu skupiającego młodych ludzi na całym świecie. Jego twarzą została Greta Thunberg, Szwedka, która w wieku szesnastu lat wystąpiła na posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Polsce te protesty nadal są traktowane jako ciekawostka, często na zasadzie „o, młodzi sobie protestują, jak miło”, ale mają one niemały potencjał polityczny.

Markiewka, 2020, s. 188

Jak słusznie zauważa publicysta, ruch młodych dla klimatu spotyka się z niezrozumieniem dorosłych, którzy lekceważą działania aktywistów i aktywistek ze względu na ich wiek. Uważają oni, że nieletni mają zbyt małe doświadczenie życiowe, aby angażować się w sprawy polityczne o wadze krajowej i globalnej. Tym samym odbierają im prawo głosu:

„W normalnych warunkach Thunberg nie kwalifikowałaby się do debaty na demokratycznym forum. Jako że 16-latką nie jest z prawnego punktu widzenia osobą dorosłą, nie może być twardo krytykowana, a ponadto, pomijając nawet deklarowany przez nią samą autyzm, Thunberg jest skomplikowaną nastolatką. Intelktualnie jest przedwcześnie dojrzała i delikatna. Rozumuje jak czytany, ale dogmatyczny student w wieku lat dwudziestu paru” — napisał Caldwell. „Dzieci w jej wieku nie mają doświadczenia życiowego. Jej spojrzenie na świat może być nierealistyczne, a jej priorytety — niewyważone” — dodał kilka linijek niżej. Cytuję te słowa dlatego, że są one dla mnie esencją niezrozumienia fenomenu, jakim jest Greta Thunberg i Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. **A to niezrozumienie bazuje na braku akceptacji tego, że w warunkach demokracji niepełnoletni mają prawo do głosu, który powinien zostać wysłuchany** [podkr. M.F.].

Jurszo, 2019

Nakaz milczenia stanowi „jedną z najczęstszych strategii władzy” (Kozłowska, 2022, s. 1), której celem jest uciszenie obywateli oraz doprowadzenie do zerwania więzi łączących społeczeństwo. To dlatego historia nie wyraża w pełni perspektywy uciśnionych. Brak herstorii/theistorii w podręcznikach szkolnych, nieprzepracowanie niewolnictwa, brak reprezentacji osób LGBTQ+ w lekturach, wreszcie nieobecność *childstory* w jakimkolwiek dyskursie. Takie zjawiska mają wprowadzać w stan uśpienia, oderwania od zaangażowania politycznego, które dawałoby „poczucie własnej sprawczości” (Solnit, 2019, s. 47). Co więcej, odbieranie nieletnim głosu odsuwa ich od bycia częścią społeczeństwa obywatelskiego, które zjednoczone we wspólnym celu, jakim jest obecnie wywalczenie zmian dla dobra matki ziemi, mogłoby zyskać ogromną siłę wpływu:

Spółeczeństwo można porównać do pogrążonego we śnie olbrzyma; gdy się budzi, gdy my się budzimy, nie jesteśmy już tylko publicznością; stajemy się społeczeństwem obywatelskim o nadludzkiej sile, którego pokojowe metody niekiedy, przez krótką, acz pełną blasku chwilę, okazują się o wiele potężniejsze aniżeli przemoc, potężniejsze od reżimów i armii. Piszemy historię własnymi stopami, własną obecnością i zabieranym przez nas zbiorowo głosem, naszymi zbiorowymi wizjami.

Solnit, 2019, s. 29

Dlatego tak ważne jest, aby przyczynić się do „emancypacji dziecięcego głosu w przestrzeni publicznej” (Szyborska, 2020, s. 10). Jest to możliwe za sprawą poznawania, odczytywania i zapisywania historii dzieci:

Narracje te reorganizują tradycyjne rozumienie historii, tworząc swoistą *child-story*, w opozycji do *his-i her-story*. Proponuję więc odnieść neologizm *Child-story* do określenia historii dziecięcej, napisanej z perspektywy dziecka, podkreślającej rolę dzieci lub opowiedzianej z dziecięcego punktu widzenia.

Szyborska, 2020, s. 40

Proponuję prześledzenie *childstory* w różnych aspektach dziejącej się katastrofy klimatycznej, która stanowi największe wyzwanie XXI wieku. Zaproponowane przeze mnie w dalszej części artykułu teksty literackie mają być potwierdzeniem „konsekwencji zwrotu pajdocentrycznego”, którymi są „większa świadomość społeczna oraz emancypacja dziecka w przestrzeni dyskursu naukowego i społecznego” (Szyborska, 2020, s. 34). Reprezentacje bohaterów dziecięcych mają „wzmacniać dziecko jako podmiot silny, performatywny, aktywny i twórczy” (Szyborska, 2020, s. 34).

Młodzi zmieniają świat — dziecko w roli aktywisty

Takim silnym i aktywnym podmiotem dziecięcym jest Greta Thunberg. Jej *childstoria*, a jednocześnie *herstoria*, została opisana w książce pt. *Sceny z życia rodzinnego. Strajk klimatyczny Greta*. Pozycja ta stanowi zbiór krótkich, tytułowych scen z niekiedy trudnej codzienności dziewczynki uzupełnionych przemówieniami, które wygłaszała przed politykami z całego świata. Szwedzka aktywistka jest najbardziej rozpoznawalną twarzą walki o lepsze jutro dla ziemi. Została ogłoszona człowiekiem roku 2019 tygodnika „Time” za podejmowanie takich działań, jak: rozpoczęcie strajków szkolnych Fridays for Future, zainicjowanie globalnego ruchu „Młodzież dla klimatu” oraz wygłoszenie przemówień podczas szczytów klimatycznych ONZ COP24 w Katowicach i COP25 w Madrycie (Business Insider Polska 2019).

To ona zainspirowała nie tylko swoich rówieśników i rówieśniczki, ale także dorosłych do zaangażowania się na rzecz klimatu. Stała się popularyzatorką głosu naukowców i naukowczyń, który nie przebija się w dyskursie medialnym ze względu na niekorzystną prawdę o konieczności zrewidowania dotychczasowego funkcjonowania gospodarek światowych mocarstw. Jej niemilczenie, zaalarmowanie świata dają nadzieję na wyobrażenie przyszłości wolnej od najdrastyczniejszych konsekwencji „zemsty Gai”¹. Tym samym jest przykładem dziecięcego głosu, który wcześniej uciszany, wreszcie przynosi istotny wkład w rozwój społeczeństwa:

Marsze uliczne, nacisk ze strony ludu, który postanowił skorzystać ze swoich obywatelskich praw, nagle zabieranie głosu przez tych, którzy wcześniej byli

¹ Kategoria Jamesa Lovelocka (Holdys, 2019).

tego głosu pozbawieni, stanowiły istotne momenty w czasach, gdy zdawało się, że światowy ład chyli się ku upadkowi.

Solnit, 2019, s. 88

W tej perspektywie znaczące jest dostrzeżenie założenia przemówień, które wygłasza Greta. Nie tylko same w sobie są realizacją postulatów głoszonych przez badaczy *children studies*, ale jednocześnie nawołują do wyrażenia prawdy o katastrofie klimatycznej. Nakazują dorosłym zabrać głos w tej sprawie, nie uciszać innych, wysłuchać tego, co mają do powiedzenia osoby młode. W *Liście do wszystkich, którzy mogą zostać wysłuchani* czytamy:

Ciągle powtarzacie, że dzieci są waszą przyszłością. Twierdzicie, że zrobilibyście dla nich dosłownie wszystko. Kiedy słyszymy te słowa, napawają nas nadzieją. Jeśli to prawda, prosimy, żebyście nas wysłuchali: nie chcemy waszych pochwał, prezentów, wycieczek czarterowych czy nieograniczonej wolności wyboru. Chcemy, żebyście na poważnie zajęli się trwającym wokół nas kryzysem zrównoważonego rozwoju. Chcemy, żebyście zaczęli o nim mówić.

Ernman, Ernman, Thunberg, Thunberg, 2019, s. 91

W tej wypowiedzi odnajdujemy potwierdzenie, że „narracje dziecięce są niezwykle znaczące, przełamują bowiem nie tylko dyskurs adultocentryczny, ale i patriarchalny” (Szyborska, 2020, s. 40).

To właśnie próba burzenia patriarchalnego i kapitalistycznego porządku rodu zagrożenie, które dostrzegają politycy oraz przedstawiciele wielkich korporacji, spośród których wielu moglibyśmy określić denialistami². Wystąpienia przeciwko tym grupom społecznym przyczyniają się do obnażenia fałszu współczesnej doby kapitałocenu³, w którym zysk zajmuje najwyższe miejsce w hierarchii, jest ponad życiem istot ludzkich i nie-ludzkich. Stąd powszechna niechęć, a wręcz nienawiść do Grety, którą wyśmiewają dorośli odpowiedzialni za przyszłość planety:

Odpowiadając w Davos na jej apel o jak najszybsze wycofanie wszelkich inwestycji z branży paliw kopalnych, Mnuchin stwierdził, że Thunberg powinna „pójść na studia i poduczyć się ekonomii”, a potem „będzie mogła nam to wszystko tłumaczyć”. Dwa dni wcześniej sam Trump nazwał klimatologów „nowym wcieleniem durnych wróżbitów z przeszłości”.

Warufakis, 2020

² Terminem tym Ewa Bińczyk, badaczka z Torunia, nazywa postawę zaprzeczenia istnienia zmian klimatu (Bińczyk, 2018, s. 63).

³ Badacze oprócz określenia współczesności mianem antropocenu — epoki człowieka, postulują o nazwanie jej kapitałocenem — tu nacisk położono na przyczynę zmian klimatycznych, jaką jest stała potrzeba pomnażania kapitału i wykorzystanie zasobów „taniej Natury” (Hoffmann, 2021).

Greta staje się dla nich orędowniczką postulatów głoszących zaprzestanie rozwoju. Jednak to ona, reprezentantka młodego pokolenia, dostrzega „akumulację klęski” (Harris, 2020), o której ostrzegają naukowcy i naukowczynie:

W październiku 2018 r., biorąc pod uwagę obecny wzrost temperatury, Międzynarodowy Zespół ds. Zmian Klimatu ustalił, że globalne ocieplenie ma osiągnąć różnicę 1,5°C między rokiem 2030 a 2052. Jeśli rzeczywiście tak będzie, eksperci przewidują podniesienie się poziomu mórz i oceanów wahające się między 26 a 77 cm, znaczne przyspieszenie wymierania gatunków zwierząt, niedostatek wody i pożywienia dla setek milionów ludzi oraz niespotykane dotychczas ekstremalne warunki pogodowe.

Harris, 2020

Tym sposobem szwedzka nastolatka przyjmuje rolę aktywistki, polityczki, działaczki społecznej, a także przeciwniczki obecnego porządku.

W Polsce nie brakuje nam odpowiedniczki Greta — jest nią Inga Zasowska. To ona stała się organizatorką Wakacyjnego Strajku Klimatycznego. Jej herstoryę/childstorię zamieściła Justyna Suhecka w książce pt. *Young Power. 30 historii o tym, jak młodzi zmieniają świat*. Autorka w tej publikacji oddając głos nastolatkom, przypisuje im rolę innowatorów zmieniających świat na lepsze⁴.

Taką innowatorką była Inga. Mając za wzór postawę Szwedki, sama postanowiła wyrazić swój gniew wobec marazmu dorosłych:

Inga zdecydowała, że na strajkowanie poświęci wakacje. W kolejne piątki jeździła z Grodziska Mazowieckiego do Warszawy, by przed Sejmem, czyli budynkiem, w którym politycy obradują nad sprawami całego kraju, siadać z samodzielnie przygotowaną tabliczką: „Wakacyjny Strajk Klimatyczny”.

Suhecka, 2020, s. 173—174

Wiele młodych osób dołączyło do dziewczyny, a dorośli byli pod wrażeniem odwagi, jaką się wykazała. Zachwyt nad jej pomysłowością nie wyeliminował postaw atakujących zachowanie Ingi. Podobnie jak w przypadku Greta głównym zarzutem był rzekomy brak wiedzy, a motywacją do negatywnych opinii — odebranie głosu dziecku:

Dziewczynę z tabliczką pokazano w telewizji. A w sieci obok podziękowań pojawiły się też pierwsze negatywne komentarze. Główne o tym, że co to za sztu-

⁴ Justyna Suhecka nie pomija także sylwetek chłopców, którzy nie ignorują problemu zmian klimatu. Przykładem tego jest Piotr Lazarek, który stworzył prototyp pojazdu do badania stanu gleby. Zdobył tytuł Innowatora Jutra oraz zwyciężył w konkursie dla młodych naukowców Intel ISEF w kategorii „Inżynieria środowiska”. Obecnie pracuje nad budową dronów napędzanych bateriami słonecznymi. Sam podkreśla: „Czuję, że można ich potencjał wykorzystać dla ochrony klimatu. A od troski o klimat zależy, w jakim świecie będziemy żyli” (Suhecka, 2020, s. 86—87).

ka strajkować tylko przez parę godzin i że **trzynastolatka na pewno nic nie wie o klimacie** [podkr. M.F.].

Suhecka, 2020, s. 174

Jednakże sama Inga zwraca uwagę na to, iż nawet młodszy od niej zauważają skutki dziejącej się katastrofy klimatycznej:

— Moja siostra Pola ma osiem lat, robimy to też dla niej — mówi Inga.

— Tylko czy ośmiolatki zainteresują się tak poważnym i na dodatek smutnym tematem?

— One już to robią! — twierdzi Inga. — Na bal karnawałowy młodsze dzieci miały założyć ubrania w zimowych kolorach: białym i niebieskim. Ale klasa mojej siostry zauważyła, że zima jest brura, a nie biała. Część dzieci ubrała się w bure stroje i przyniosła kartki z hasłami: „Marzę o białej zimie”, „Chciałbym pojeździć na sankach”. To było coś! Oni zauważyli problem, którego wielu dorosłych nie zauważa.

Suhecka, 2020, s. 176

Historie pisane z perspektywy dziecięcej uświadamiają, że to dorośli mają problem z wysłuchaniem głosu nauki, to oni odwrócili się od matki ziemi. W nurcie *children studies* podkreśla się, że:

Odhumanizowane dzieci nie są w dziele literackim celem samym w sobie, ale głoszą prawdę o dorosłych, odzwierciedlają w przyswajalny sposób to, co dorośli skrzętnie chciałby skryć, oddalić, zapomnieć — niewygodną prawdę o tym, że świat jest marzony przez dzieci, a zarządzany przez dorosłych, że zbyt łatwo dorośli tracą wraz z wrażliwością język i tożsamość. Droga powrotu do siebie prawdziwego, pozbawionego maski, jest powrót do utraconego stanu dzieciństwa, do naiwności i świeżości patrzenia, a przede wszystkim powrót do harmonii z naturą.

Korotkich, 2018, s. 219

Brak harmonii z naturą, który zawdzięczamy politykom i korporacjom, skutkuje wyrokiem na młode pokolenie. Aktywiści i aktywistki wychodzą na swoją scenę⁵ — ulicę (Solnit, 2019, s. 69), aby odegrać znaczącą rolę w dokonaniu zmiany, a celem, o którym nie boją się głośno mówić, jest przetrwanie życia na ziemi — swojego i wszystkich istot ludzkich i nie-ludzkich:

MSK w Polsce jest dla mnie najciekawszy, bo widzę w nim — to na razie pewna hipoteza — reprodukcję etosu inteligenckiego, w tym pozytywnym sensie, który był w Polsce istotny przy mobilizacji do różnego typu ruchów. Uderzyło

⁵ Odsyłam do obejrzenia fotorelacji z takiego „spektaklu” młodych, jakim był strajk klimatyczny w Warszawie. Została ona zebrana pod hasłem „Dzieci i ryby mają głos!”, co dodatkowo podkreśla konieczność oddania głosu dzieciom (zob. Szafranski, 2019).

mnie to podczas gdańskiej konferencji *Solidarność klimatyczna* organizowanej przez Instytut Lecha Wałęsy. Gosia Czachowska z MSK powiedziała tam: „To jest nasze powstanie” — wpisując się w język romantyczny. Tyle że oni nie chcą umrzeć — chcą przeżyć.

Majewska, 2019

Strajki klimatyczne zdecydowanie zwiększyły widoczność osób młodych w przestrzeni publicznej. Widoczność ta została przez nich wykorzystana do nagłośnienia palącego problemu — wyjścia z impasu klimatycznego. Dziecko obecnie widzi więcej — jak u romantyków — dostrzega to, czego nie chcą widzieć doświadczeni:

Dostrzegła to, czego my nie chcieliśmy widzieć. Greta należy do niewielkiej grupy osób, które gołym okiem widzą dwutlenek węgla. To, co jest niewidzialne. Dostrzega pozbawioną koloru, zapachu i dźwięku otchłań, którą nasze pokolenie postanowiło zignorować. Widziała — oczywiście nie dosłownie — jak gazy cieplarniane wydobywają się z kominów i unoszą na wietrze, zamieniając atmosferę ziemską w gigantyczne, niewidzialne wysypisko śmieci.

Greta była dzieckiem z bajki, a my przysłowiowym cesarzem. I wszyscy byliśmy nadzy.

Ernman, Ernman, Thunberg, Thunberg, 2019, s. 41

Dziecięca triada klimatyczna: świadek — ofiara — sygnalista

Widzialność i niewidzialność — to główne aspekty „śledztwa” toczącego się na łamach reportażu pt. *Ołowiane dzieci. Zapomniana epidemia* Michała Jędryki. Autor wraca wspomnieniami do szkolnych lat, kiedy to w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku w Szopienicach miał miejsce — nazywany wręcz epidemią — wzrost liczby zachorowań na ołowicę, groźną chorobę wpływającą znacząco na niedorośle organizmy. W latach PRL-u temat ten był wyciszony przez komunistyczne władze, które przemysł na Śląsku i hutę traktowały jako sanktuarium gospodarcze, nie zważając na zatrucie środowiska, pracowników oraz mieszkańców, a zwłaszcza dzieci:

Zła strona planu polegała na tym, że właściwie całą propagandę sukcesu, wizję bogatego uprzemysłowionego kraju, w którym żyli zadowoleni z pracy i władzy robotnicy, partyjni specjaliści — na czele z byłym naczelnym „Trybuny Robotniczej”, a obecnie szefem Radiokomiteu Maciejem Szczepańskim — tworzyli pod pierwszego sekretarza. I tu nagle dwie kobiety, profesor Hager-Małecka i szeregową lekarkę z rejonowej przychodni Jolanta Król, bezczelnie miały stwierdzić, że król jest nagi, że natychmiast trzeba ratować dzieci, ofiary dynamicznego rozwoju ciężkiego przemysłu na Śląsku.

Jędryka, 2020, s. 153—154

Problem zatrucia ołowiem początkowo był niewidoczny. Panowała świadomość, że to choroba zawodowa, która występuje u pracowników fabryki, jednak nie wiadano wówczas, że może ona wykroczyć poza granice huty.

Ołów — główny winowajca tamtejszej choroby — wpisuje się w kategorię hiperobektów, o której pisze Timothy Morton, myśliciel nurtu „ciemnej ekologii”⁶. Hiperobekt ten stanowi bowiem odpad ludzkiej działalności, który „przyklepia” się do człowieka, zatruwając jego organizm:

[Hiperobekty — M.F.] mogą być odpadami ludzkiej działalności, [...] są nieznanymi i niedającymi się badać obiektami [...] są także hiper, co oznacza, że znajdują się ponad i poza naszym poznaniem [...] przyklejają się do wszystkiego, co jest z nimi związane. Ma to znaczenie dla doświadczenia ich bliskości jako czegoś radykalnego, wyobcowującego z poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej, w domu, we własnym ciele.

Barcz, 2018, s. 78

Głównym wyróżnikiem hiperobektów jest to, że są one niedostrzegalne, podobnie jak metale ciężkie wydobywające się z szopienickich kominów. W naszej percepcji mogą one przybierać formę dymu, mgły — dzięki czemu w sposób pośredni dostrzegamy ich niebezpieczeństwo:

Nietutejszość hiperobektów odsłania bezmiar ich niebezpieczeństwa. Przede wszystkim są niewidoczne gołym okiem, dokładnie jak radioaktywne promieniowanie czy zmiany chemiczne w atmosferze, które intensyfikują spalanie się słońca. Są niewyczuwalne, jak toksyny znajdujące się w tym, co spożywamy, i dlatego tak łatwo można zaprzeczyć ich istnieniu. [...] nie można ich zatrzymać umysłem. [...] są realne i absolutnie nieludzkie [...].

Barcz, 2018, s. 79

Negacja istnienia ołowicy na tak dużą skalę wiązała się z przekonaniem o braku zagrożenia ze strony huty. Rodzice chorujących dzieci sami nie chcieli dopuścić do siebie myśli, iż ich „matka żywicielka”, szopienicka fabryka, mogłaby być przyczyną dolegliwości obserwowanych u najmłodszych:

[...] ta choroba atakuje też dzieci, których do tej pory nikt nie badał. Mówiono, że to tylko choroba zawodowa. A ona jest szczególnie groźna dla dzieci. Powinno się je wszystkie stąd zabrać! [...] — To prawda, że czasami nocami tak smrodzą, że trudno wytrzymać [...]. Zdejmując filtry, bo piec nie idzie, dusi się. Ale to nie tylko huta. Jest jeszcze wysypisko śmieci pod Siemianowicami i Margaryna [...]. Smród z każdej strony świata. Ale my, proszę pani, my tu już od pokoleń żyjemy i jakoś nic się nie dzieje.

Jędryka, 2020, s. 124

⁶ W myśli tej zostało wpisane odrzucenie pojęcia Natury (za: Marzec, 2018, s. 88).

Problem stał się widoczny dopiero dzięki kobiecie — Jolancie Wadowskiej-Król. To ona zaalarmowała świat o drastycznych skutkach postępu, industrializacji, zawłaszczania świata przez człowieka:

Po trzydziestu latach PRL obok starej gruźlicy pojawiła się wśród dzieci nowa podstępna choroba. Też wynikała z biedy, choć z drugiej strony powodowała ją pospieszna industrializacja, a raczej jej uboczne skutki: postępujące zapylenie i skażenie środowiska.

Jędryka, 2020, s. 172

Lekarka wpisuje się w nurt ekofeminizmu⁷, podobnie jak wcześniej wspomniane młode aktywistki. I podobnie jak one, była niewygodna dla władzy, która chciała ją uciszyć, nie zezwolić na to, aby prawda o dzieciach dotkniętych chorobą wyszła na jaw:

Na każdym kroku utrudniano pracę lekarce. Nie było terminów badań, nie było znaczków, nie było listonosza, nie było autobusów, nie było mieszkań. Nie było takiej choroby.

Jędryka, 2020, s. 149

Zahamowanie rozwoju⁸, którego obawiali się przedstawiciele ówczesnej władzy, stało się warunkiem koniecznym do zahamowania choroby.

Świadomość tego miała Wadowska-Król, badając tamtejszych małych pacjentów i małe pacjentki. To właśnie od dzieci rozpoczęła się walka mająca na celu zamknięcie huty. Ich rolę możemy określić jako potrójną — ofiar trucicielskiej huty ołowiu, sygnalistów zwracających uwagę na problem zanieczyszczeń oraz świadków pamiętających do dzisiaj wydarzenia z tamtych lat i dających świadectwo o destrukcyjnym wpływie człowieka na ludzki i pozaludzki świat przyrody.

Bycie ofiarą ujawnia się na wielu płaszczyznach reportażu Jędryki — począwszy od pierwszych pacjentów z objawami ołowicy, przez całe klasy wysyłane do sanatoriów na leczenie, kończąc na dorosłych zmagających się z konsekwencjami przebytej choroby. Wadowska-Król miała świadomość tego, że to dzieciom najbardziej zagrażał ołów:

⁷ Według Julii Fiedorczyk: „Ekofeminizm bywa zwykle definiowany jako nurt w obrębie feminizmu wyrastający z przeświadczenia o istnieniu związku pomiędzy marginalizacją kobiet w społeczeństwie patriarchalnym a destrukcją pozaludzkiej przyrody. Ekofeministki wierzą, że za obydwie formy ucisku odpowiada ta sama opresyjna struktura pojęciowa bazująca na dualizmach wartości będących podstawą logiki dominacji, odpowiadająca także za militarizm i konsumpcjonizm współczesnych społeczeństw” (Fiedorczyk, 2015, s. 155).

⁸ Dla ówczesnych władz istotnym celem pracy w fabrykach i hutach było „wzmocnienie siły kraju” oraz „dalszy ciągły wzrost” (za: Leszczyński, 2020, s. 488).

[...] ołów najbardziej szkodzi dzieciom. Badania krwi wskazują, że mają wielokrotnie przekroczone normy. Ołów odkłada się u nich w kościach, układzie nerwowym, w nerkach. To podstępna, groźna choroba — tłumaczyła cierpliwie lekarka.

Jędryka, 2020, s. 124

Chcąc uchronić i wyleczyć ich zatrute ciała, kierowała swoich pacjentów do sanatoriów. Dzieci zaczęły znikać ze szkoły, a powód nieobecności uczniów i uczniów na zajęciach nie był powszechnie znany:

Mówił o paskudnym metalu tak ciężkim, że odkłada się w organizmie i trudno go stamtąd wygonić. W tym czasie niszczy nerki, układ nerwowy, miesza w głowach. Tłumaczył, że to podstępny wróg atakujący latami, skrycie, obecny w powietrzu, wodzie, spożywanych posiłkach. Opowiadał o hucie, która truła nas bezczelnie na potęgę. Nocami pozbawiona filtrów na kominach niszczyła ludzi. Ważne było, by tylko wykonać plan. Opowiadał też, że **choroba była tajemnicą**, o której nie można było mówić, tak samo jak o masowym kierowaniu dzieci do sanatoriów. **Dlatego znikaly z klas po cichu, tak aby nikt tego nie skojarzył z masowymi zachorowaniami.** Z szacunkiem wypowiadał się o lekarce, która podjęła nierówną walkę z potężnym systemem i postanowiła pójść na wojnę z wielką hutą, wszechwładnym sekretarzem oraz powszechną niemożności i apatią [podkr. M.F.].

Jędryka, 2020, s. 184—185

Z tej perspektywy jako członka „znikającej klasy” opisuje swoje doświadczenia Jędryka⁹. W reportażu śledzimy historię jego oczami, oczami świadka i ofiary trującego przemysłu:

Moje badania wyszły źle. To znaczy wszyscy z osiedla mieli podobne wyniki, tyle że rodzice jednych robili z tego użytek, a drugich nie. Ci pierwsi szli po skierowanie dla dziecka do prewentorium, drudzy zaś uważali, że nie będzie jakaś kobieta ich pouczać. Przecież zawsze tak było, a ich dzieci są chowane tak, jak oni byli chowani. I ich ojcowie, dziadkowie i tak dalej — aż do króla Ćwieczka albo raczej do kuźnika Walentego Roździeńskiego, bo to jemu i jemu podobnym zawdzięczano powstanie hutnictwa i warunki życia klasy robotniczej na terenach wysoko uprzemysłowionych. Krótko mówiąc: trud, brud i smród.

Jędryka, 2020, s. 133

W słowach tych odkrywamy rolę pamięci ciała, która pozwoliła mu opisać z ogromną dokładnością warunki życia w Szopienicach, gdzie smród oraz dym z kominów stanowiły stały element krajobrazu. Takimi określeniami nazy-

⁹ Podobny motyw znikającej klasy odnajdujemy w *Naszej klasie* Tadeusza Słobodzianka.

wał swoją małą ojczyznę: „miasto smrodu”, „miasto, które truje ludzi” (Jędryka, 2020, s. 212). Kontrast stanowiło miejsce rekonwalescencji, które łączyło dzieci ze światem natury — to ono było im szczególnie bliskie:

Można by powiedzieć, że nauka poszła w las, gdyby nie fakt, że akurat lekcje przyrody prowadzone na łonie natury przez pana Tadka [...] należały do naszych ulubionych. Wędrowaliśmy z nim górskimi ścieżkami w cienistych miejscach pokrytymi jeszcze plamami śniegu, czerwonym albo niebieskim szlakiem, ucząc się o mchach, porostach, pasie kosodrzewiny [...].

Jędryka, 2020, s. 183

Przestrzeń miasta to także winowajczyni rozwoju patologii społecznych. W próbie odtworzenia losów jego dorosłych już kolegów i koleżanek ze szkolnej ławki ujrzał szansę na odnalezienie źródła swoich dolegliwości zdrowotnych oraz niepowodzeń życiowych reszty przedstawicieli i przedstawicielek „znikającej klasy”. Wskazywał, że to otoczenie determinuje przyszłe choroby i zaburzenia, a bieda to czynnik pośredni między nimi:

Naszej klasy to nie spotkało. Nie aż tak! Skończyliśmy podstawówkę, przeżyliśmy lata siedemdziesiąte, potem kolejne dekady. Niektórzy skończyli studia, założyliśmy rodziny, urodziły się nasze dzieci. Ołów nam nie groźny. Czyżby? Nie będę mówił za innych. Oni mają swoje choroby: serca, zapalenie skóry, stawy do wymiany, nowotwory nerek. Codziennie walczą z depresją, nie wszyscy skutecznie [...]. Niektórzy sięgają po alkohol. [...] alkohol nie był przyczyną choroby, a jej skutkiem. Zamiast oceniać, warto poszukać przyczyn. Ktoś powie: bieda. To ona powoduje brak szacunku do siebie, swojego otoczenia, często też społeczne postawy i agresję. Ale spróbujmy podrażnić głębiej: jakie są przyczyny tutejszej biedy? Dlaczego skupia się na jednych obszarach i tam powtarza swój naznaczony cierpieniem schemat w kolejnych pokoleniach, unieważniając wyrwanie się z zakłętego kręgu bezradności? A pozostawia w spokoju i względnym dostatku inne? Profesor Józef Kanp, epidemiolog i zakaźnik, uważa, że przy nieswoistych objawach chorobach zawsze należy skojarzyć je z miejscem pochodzenia pacjenta. *Strzeż się tych miejsc.*

Jędryka, 2020, s. 224—225

Nierówności społeczne to stały element katastrofy klimatycznej, co potwierdza historia zatrutego dzieciństwa. Utrata młodości na rzecz zmagania z chorobą stanowi rodzaj hiobowego, niezawinionego cierpienia — cierpienia, które miało swój początek w narodzinach industrialnego świata. XIX-wieczna rewolucja przemysłowa była momentem „wykluwania się nowoczesności” (Nowak, 2019, s. 12). Ten nowy, kapitalistyczny ład odpowiadał za wprowadzenie „fabrycznego reżimu” (Nowak, 2019, s. 12), skazując tym samym rzeszę chłopców i dziewczynek na ciężką pracę, podczas której ciało stawało się przedmiotem w rękach przemysłu.

Katarzyna Nowak w *Dzieciach rewolucji przemysłowej...* oddaje głos tym, którzy doświadczyli trudów oraz niebezpieczeństw przy „budowie współczesnego świata” (Nowak, 2019). Childstorie ofiar, zebrane przez autorkę, są wspólnym mianownikiem gromadzącym wcześniejsze opowieści. Zawierają historie oporu, niesprawiedliwości, odebranego dzieciństwa. Są świadectwem zbrodni przeciwko dzieciom, ale także dokumentują moment, w którym ludzkość, krocząc ku rozwojowi, zaczyna zawłaszczać zasoby planety, nieświadoma jeszcze konsekwencji, jakich doświadczą przyszłe pokolenia. Wskazują one także — podobnie jak w pisarstwie Jędryki — że to od młodych zostaje podniesiony alarm. Dopiero kiedy w kopalniach odnajdują ciała dzieci, świat dowiaduje się o pracy nieletnich.

Na zakończenie, czyli oddajmy głos dzieciom

Od XIX wieku jedyną słuszną drogą postępu był nieustanny rozwój gospodarczy, co wiązało się z przyklaskiwaniem bogacącym się właścicielom fabryk i kopalń, którzy w imię dobrobytu wyzyskiwali uprzedmiotowione dziecko. Czerpali z zasobów matki ziemi, uczynili ją sobie poddaną, doprowadzając do między innymi stopniowego zaniku bioróżnorodności, topnienia lodowców, pożarów lasów, susz, powodzi i wielu innych konsekwencji destabilizacji granic planetarnych. Rola nas — badaczy i badaczek literatury — powinna koncentrować się na wsłuchaniu się w ostrzeżenia, które przekazują nam osoby młode, aby nie zostały one pominięte w społecznym i naukowym dyskursie. One są „nadzieją w mroku” (Solnit, 2019), mogącą sprawić, że nazwiemy je nie tylko sprzymierzeńcami natury, ale całej ludzkości, tak żeby „zemsta Gai” zmieniała się w odwet przyrody szczególnie skuteczny w miejscach naznaczonych śladami destrukcyjnych działań człowieka:

Za to po pewnym czasie, kiedy huta nie potrafiła już truć, przyroda wzięła odwet za półtora wieku szarej jałowej ziemi pokrywającej pas wokół Uthemanna, walcowni i szamoty. Nagle, niespodziewanie wybuchła zieleń! [...] Zazieleniła się okolica, rozkwitły ogródki, szpaler gęstych drzew i krzewów porósł dawne Targowisko. I kiedy wydawało się, że resztki huty, niczym świątynie w kambodżańskiej dżungli lub osiedla przy elektrowni w Czarnobylu, zostaną pochłonięte przez bujną zieleń, znów pojawił się najgroźniejszy, największy szkodnik. Ten sam, co zawsze: człowiek.

Jędryka, 2020, s. 211—212

Literatura

Barcz A., 2018, *Przedmioty ekozagłady. Spekulatywna teoria hiperobiektyw Timothy’ego Mortona i jej (możliwe) ślady w literaturze*, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 75—87.

- Bińczyk E., 2018, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa.
- Braciszewska A., 1987, „Dziecko romantyczne: szkice o literaturze”, *Anna Kubale, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1984 [recenzja]*, „Pamiętnik Literacki”, nr 78(3), s. 345—348.
- Ernman B., Ernman M., Thunberg G., Thunberg S., 2019, *Sceny z życia rodzinnego. Strajk klimatyczny Greta*, Knockenhauer K., Łygaś W., Siewior-Kuś A., przeł., Katowice.
- Fiedorczyk J., 2015, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk.
- Jędryka M., 2020, *Ołowiane dzieci. Zapomniana epidemia*, Warszawa.
- Korotkich K., 2018, *Czy romantycy nie lubili dzieci?*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 2, s. 207—222.
- Kozłowska D., 2022, *Kobiety objaśniają mi świat*, „Znak”, nr 802, s. 70—81.
- Leszczyński A., 2020, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa.
- Markiewka T.S., 2020, *Gniew*, Wołowiec.
- Marzec A., 2018, „Jesteśmy połączonym z sobą światem” — Timothy Morton i widmo innej wspólnoty, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 88—101.
- Nowak K., 2019, *Dzieci rewolucji przemysłowej. Kto naprawdę zbudował współczesny świat*, Kraków.
- Solnit R., 2019, *Nadzieja w mroku*, Dzierżowska A., Królak S., przeł., Kraków.
- Suchcka J., 2020, *Young Power. 30 historii o tym, jak młodzi zmieniają świat*, Kraków.
- Szyborska K., 2020, *Po stronie dziecka. Perspektywa children studies*, Białystok.

Źródła internetowe

- Bebłot L. 2022, *Rosjanie zbombardowali teatr w Mariupolu z napisem „dzieci”. „Straszliwy i nieludzki czyn”*. <https://dziendobry.tvn.pl/newsy/mariupol-rosjanie-zbombardowali-teatr-z-napisemdzieci-5638426> [data dostępu: 21.03.2022].
- Business Insider Polska, 2019, *Greta Thunberg człowiekiem roku tygodnika „Time”*. <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/greta-thunberg-czlowiekiem-roku-tygodnika-time/cjs7gwp> [data dostępu: 27.03.2022].
- Harris M., 2020, *Niekapitalny kapitalizm*, Weber B., Pigan M., przeł., „Przekrój”, nr 3570. <https://przekroj.pl/spoleczenstwo/niekapitalny-kapitalizm-malcolm-harris> [data dostępu: 27.03.2022].
- Hoffmann K., 2021, *Antropocen, kapitałocen oraz ich (i nasze) przyszłości*, „Czas Kultury”, nr 17. <https://czaskultury.pl/artypokul/antropocen-kapitalocen-oraz-ich-i-nasze-przyszlosci/> [data dostępu: 27.03.2022].
- Hołdys A., *Hipoteza Gai według Lovelocka*, „Polityka” z 1.10.2019. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1926316,1,hipoteza-gai-wedlug-lovelocka.read> [data dostępu: 2.01.2021].
- Jurszo R., 2019, *Młodzieżowy Strajk Klimatyczny ma głęboki sens. Czego nie rozumieją prawnicy publicyści*. <https://oko.press/mlodziejowy-strajk-klimatyczny-ma-glebokisens-czego-nie-rozumieja-prawnicowi-publicysci/> [data dostępu: 27.03.2022].
- Majewska M., 2019, *Młodzież wyraża swój wspólny interes: chcą przeżyć [rozmowa z Edwinem Bendykiem]*, „Krytyka Polityczna”. <https://krytykapolityczna.pl/kraj/ruch-klimatyczny-wywiad-z-edwinem-bendykiem/> [data dostępu: 27.03.2022].

- Marczewski P., 2020, *Epidemia nierówności w edukacji. Komentarz*. https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/Nierownosci_Edukacja_Komentarz.pdf [data dostępu: 27.03.2022].
- Szafranski J., 2019, *Dzieci i ryby mają głos! Fotorelacja ze strajku klimatycznego w Warszawie*, „Krytyka Polityczna”. <https://krytykapolityczna.pl/serwis-klimatyczny/dzieci-i-ryby-maja-glos-fotorelacja-ze-strajku-klimatycznego-w-warszawie/> [data dostępu: 27.03.2022].
- TVN24, 2022, *Od początku rosyjskiej inwazji zginęło 41 dzieci*. <https://tvn24.pl/swiat/wojna-na-ukrainie-bilans-ofiar-wsrod-cywilow-i-dzieci-stan-na-8-marca-5627933> [data dostępu: 21.03.2022].
- Warufakis J., 2020, *Greta Thunberg, Donald Trump i przyszłość kapitalizmu*, Jedliński M., przeł., *Project Syndicate*. www.project-syndicate.org. <https://krytykapolityczna.pl/swiat/greta-thunberg-donald-trump-i-przyszlosc-kapitalizmu-warufakis/> [data dostępu: 27.03.2022].

Małgorzata Figura — mgr, absolwentka filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W 2020 roku obroniła pracę dyplomową pod tytułem „Dylematy XXI wieku na lekcjach języka polskiego na przykładzie problemu zmian klimatycznych oraz zagadnienia głodu”. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół humanistyki ekologicznej oraz nowych odczytań lektur szkolnych w kontekście edukacji na rzecz klimatu.

e-mail: malgosiafigura11@gmail.com